

# ŁOWIEZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

## W obronie rolnictwa.

(Przemówienie posła Staniszkisa przy dyskusji nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa, wygłoszone w Sejmie dn. 8/II 1927 r.)

Przez szereg lat po odzyskaniu przez Polskę niezależnego bytu ciążyły nad polskim rolnictwem pozostałości z okresu wojny: różnego rodzaju sekwestry, kontyngenty, zakazy wywozu produktów rolnych: dopiero w 1924 roku udało się nam przeprowadzić w tej Wysokiej Izbie uchwały wypowiadające się za wprowadzeniem wolnego wywozu produktów rolnych i za zastosowaniem różnego rodzaju ułatwień przy wywozie tych produktów.

Zbiegły się te uchwały z przyjęciem przez Sejm ustawy „o uregulowaniu stosunków celnych”, na podstawie której Rząd nie mógł już zakazać wywozu produktów rolnych, a tylko wprowadza cła wywozowe z resztą prawo to zostało skasowane ustawą skarbową z dn. 30/VI A 25 r.

Zniesienie zakazu wywozu produktów rolnych spowodowało, że w bilansie handlowym Polski zaczęły one odgrywać coraz większą rolę: od 1/VIII 24 r. do 31/VII 1925 wywieziono wszelkich produktów rolnych (roślinnych, zwierzęcych, przemysłowo-rolnych i drzewa) za 629 mil. zł., co stanowi 50,6% ogólnego wywozu, a w czasie od 1/VIII 1925 r. do 31/VII 1926 za 712 mil. zł., czyli 58,2% ogólnego wywozu.

Dzięki takiemu rozwojowi wywozu produktów rolnych mieliśmy w roku 1925/26 nadwyżkę wywozu produktów rolnych nad ich przywozem w wysokości 609 mil., co pozwoliło na pokrycie niedoboru w obrocie towarami nierolniczymi i dało w całym obrocie towarowym z zagranicą za ten czas saldo czynne. Myliłby się jednak kto by sądził, że dzięki roli jaką rolnictwo odgrywa w bilansie handlowym Polski ma ono zapewnioną swobodę rozwoju i że nie czekają je żadne niespodzianki. W roku 1926 za rządu pana Skrzyńskiego pod naciskiem stronnictw robotniczych, a przede wszystkim socjalistów, zostało wprowadzone cło wywozowe na pszenicę; wprowadzenie tego cła było dokonane przez Rząd koalicyjny, o którym możemy powiedzieć, że był słaby, gdyż wisiała nad nim ciągle groza rozbitcia przez ustąpienie z koalicji jednego ze stronnictw.

To też po wypadkach majowych, które wstrząsnęły podstawami prawnymi państwa, które splamiły naszą historję krwią przelaną w walce bratobójczej, które wprowadziły dezorganizację do naszej armji—można było spotkać się z poglądami, że ostatecznie sprawców krwawego zamachu można będzie rozgrzeszyć, jeżeli oni wprowadzą do życia gospodarczego zasadę nieliczenia się z naciskiem ulicy, a pójdą prosią drogą według jasno wytkniętego programu.

Nadzieje te zdawały się mieć widoki urzeczywistnienia szczególnie, jeżeli chodzi o rolnictwo. Rządy pomajowe zabiegały o pozyskanie sfer zie-

miańskich, co znalazło swój wyraz między innemi w powoływaniu na stanowisko ministra kolejno po sobie ziemian z obozu konserwatywnego.

Słyszeliśmy deklaracje ministrów w Sejmie i poza Sejmem w sprawie konieczności poparcia rolnictwa i podniesienia tej gałęzi wytwórczości, która jedynie może zapewnić czynny bilans handlowy Polski.

Widoki te zdawały się tembardziej pewne, że Rząd obecny miał być Rządem mocnym, nie potrzebującym się liczyć z układem sił partyjnych w Sejmie.

Zadaniem mojem będzie zastanowić się, czy to, co się dzieje w zakresie spraw rolnych, potwierdza mniemanie, że Rząd obecny ma program i że jest Rządem silnym.

Otóż od kilku miesięcy kursowały pogłoski, że Rząd ma zamiar zakazać wywozu żyta; wiadomą było rzeczą, że mogą być najwyżej wprowadzone cła wywozowe, co też się stało i od 15 stycznia do 1 marca 1927 roku obowiązuje w Polsce cło wywozowe na żyto i mąkę żytnią w wysokości 15 zł. od 100 kg. Przed kilku dniami Związek Ludowo-Narodowy wspólnie ze stronnictwami Piasta i Chrześc. Narodowym zgłosił wniosek na zniesienie tego cła jako sprzecznego z art. XII ustawy skarbowej z dnia 30-VI-1925 r.

Rząd polski wprowadził cło wywozowe, kiedy u naszych sąsiadów Niemców obowiązuje od 1-VIII-26 roku opłata przywozowa (czyli cło ochronne) na zboże w wysokości 5 marek od 100 kg. pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, a w wysokości 10 mar. od 100 kg. mąki żytniej i pszennej. Cło wywozowe na żyto zostało wprowadzone w Polsce, gdyż wywóz żyta z miesiąca na miesiąc spadał, wynosząc w lipcu i sierpniu około 2400 wag. miesięcznie, a w grudniu już tylko 300 wag., ogółem do 1 stycznia 1927 od 1 sierpnia 1926 wywieziono 7.700 wag., gdy w roku ubiegłym w tym samym czasie wywóz żyta wynosił 20.660 wagonów, a więc był niemal 3 razy większy, a więc nie grozi nam w tej chwili masowy wywóz żyta.

Cła wywozowe zostały wprowadzone u nas pomimo, że ceny chociaż wysokie są jednak niższe od cen na rynkach zagranicznych; a wszak błędną byłaby polityka sztucznego obniżania u nas cen na produkty rolne, gdyż rolnik nie może być podwójnie karany: jeżeli rolnik ma nieurodzaj, to nie można jednocześnie obniżać cen. Ja nie przesądzam, czy cło wywozowe odbije się na cenie żyta, jestem jednak pewny, że jeżeli odbije się na cenie zboża, to skorzysta nie konsument, a pośrednik, który zboże skupi po niższej cenie, aby je potem z dużym zyskiem sprzedać.

Błędem po za tem byłoby dążenie do obniżenia ceny produktów rolnych szczególnie w Polsce ze względu na to, że wobec sześćdziesięciu kilku czy siedemdziesięciu procentów ludności rolniczej, byt reszty narodu jest oparty na stopniu zamożności i siły nabywczej tej głównej części narodu.

Cło wywozowe na żyto jest to czynnik niepokojący wniesiony do życia rolnika, który nigdy nie wie,

co go czeka, czy nakłady porobione opłacą się; jest to dowód, że zapewnienia Rządu o jego trosce o rolnictwo nie odpowiadają czynom, że, liczy się pomimo pozorów siły z głosem demagogów.

Rząd, wprowadzając nieuzasadnione z punktu widzenia rzeczowego cło wywozowe, nie zadbał bynajmniej o to, aby rolnik miał zapewnione pasze treściwe dla swego inwentarza. Niemcy nie dopuszczają na swój rynek naszych produktów zwierzęcych, a natomiast podnoszą u nas ceny na pasze treściwe (otręby i makuchy) i wywożą je z Polski; mogą oni płacić wyższe ceny za pasze treściwe dzięki wyższym cenom, osiąganym za bydło i trzodę, tak np. za 100 kg. trzody płacono we wrześniu w Polsce 26,03 dol., a w Niemczech 39,29 dol. różnica 13,26 dol.; za 100 kg. bydła w Polsce, 15,63 w Niemczech 19,03—różnica 3,40, podczas gdy np. makuchy rzepakowe w tym samym czasie kosztowały w Polsce 3,53 dol. za 100kg., a w Niemczech 5,43 dol. a więc różnica wynosiła tylko 0,10 dol. W naszym wniosku w sprawie wywozu otręb i makuchów wskazaliśmy właściwą drogę postępowania, a mianowicie, żeby możliwość eksportu otręb i makuchów związać z jednoczesnym eksportem mąki względnie oleju; dotąd myśl nasza nie znalazła oddźwięku w sferach rządowych; a wszak w sprawie tej zainteresowany jest hodowca, czy będzie nim większy rolnik, czy mniejszy.

Pragnę następnie scharakteryzować i stosunek Ministerstwa Rolnictwa do organizacji rolniczych. To, co będę mówił, będzie się opierało na obserwacji stosunków w byłej Kongresówce, które są mi najlepiej znane.

Działają tu dwie organizacje rolnicze: Centr. Tow. Rolnicze, łączące zarówno większą jak i drobną własność i Centralny Związek Kolek rolniczych, który pragnie uchodzić za jedyną organizację reprezentującą drobną własność. Nie mam zamiaru poruszać tutaj wyników pracy tych dwóch organizacji, gdyż przypuszczam, że Ministerstwo jest o nich dobrze poinformowane. Pragnę tylko zaznaczyć, że, gdy w pierwszej instytucji praca opiera się na fachowości i unikaniu polityki, to druga organizacja wnosi do pracy organizacyjno-zawodowej silny pierwiastek polityczny, co znalazło swój wyraz np. na ostatnim Zjeździe delegatów Centr. Zw. Kól. Roln., na którym były zgłaszane listy kandydatów przez stronnictwa polityczne i wybory zakończyły się porażką jednego ze stronnictw.

Należałoby przypuszczać, że Minist. Roln., znając owocną pracę Centr. Tow. Roln., będzie traktować obie te organizacje przynajmniej jednakowo.

Tymczasem okazuje się, że na utrzymanie pracowników na równorzędnych stanowiskach wyznacza Minist. Roln. dla Centr. Zw. Kól. Roln. subsydia znacznie większe, np. w wydziale oświaty:

C. Zw. Kól. R.	C. T. R.
kierownik . . . . . — 700 zł.	— 500 zł.
instruktor . . . . . — 400 „	— 200 „
W wydziale ogólnym	
naczelnik . . . . . — 900 „	— 500 „
kier. dział. organ. — 750 „	— 500 „
kierownik biura . — 700 „	— 400 „
Wydatki różne:	
kierownik działu ekonomicznego . — 700 „	— 500 „
Ogółem 18.200 zł.	— 9.250 zł.
Koszty podróży . . 7.800 zł.	— 2.400 zł.

Ministerstwo przyznaje Centr. Zw. Kól. Roln. subsydia na sily kancelaryjne, czego nie stosuje w stosunku do C. T. R. C. T. R. dodaje do subsydjów rządowych drugie tyle na pracowników, objętych wykazem subsydjów; wogóle zaś wydaje na personel około 40 tys. zł. Subsydia stanowią więc

w Centr. Tow. Roln. niespełna 25% kosztów utrzymania personelu.

Tego rodzaju nierównomierne traktowanie dwóch organizacji rolniczych, nie oparte na żadnych podstawach nie może być tolerowane. Musi być przyjęta jakaś jedna zasada przy podziale subwencji. Zasadą tą powinno być dostosowanie subwencji do środków własnych organizacji, tyle powinno dawać państwo, ile dają członkowie. Subwencje powinny być oparte na sprawozdaniach z działalności za czas ubiegły, a nie na projektach, które często nie są realizowane.

d. c. n.

## NASZE STRONNICTWA CHŁOPSKIE.

Wszyscy narzekamy ustawicznie na rozwielenie u nas partyjność. I racja. Szczególnie wiele partyj i partyjek namnożyło się w celu jakoby obrony interesów warstwy chłopskiej. Boże wielki, ileż to „opiekunów” ma nasz pracowity wieśniak!

W pierwszym szeregu jest nim—Polskie Stronnictwo Ludowe, tak zw. „Piaś”. Radykalne z początku, dziś wkracza na drogę wycucia potrzeb państwowych i narodowych, zatrzymując nadal swój wyłącznie klasowy charakter. Długim z kolei niby opiekunem jest—radykalne stronnictwo ludowe—„Wyzwolenie”. W niem już rej wiodą radykalni inteligenci miejscy. Podkreślając swe patriotyczne stanowisko względem kraju, jednak głoszą oni hasła niepatriotyczne, a mianowicie: 1) że większa własność ziemska winna być wywłaszczona na rzecz Państwa bez odszkodowania, 2) że Kościół winien być oddzielony od Państwa.

Czyli innymi słowami podług „Wyzwolenia” wtedy zapanuje w Polsce raj, gdy z krzywdą jednych uszczęśliwi się drugich i gdy Kościół w życiu naszym jak narodowym, tak i państwowym zejdzie do podrzędnej roli—widza, o co w swoim czasie tak ubiegali się okrutni zaborcy nasi.

Trzecim z kolei rzecznikiem sprawy włościjańskiej jest niedawno powstałe „Stronnictwo Chłopskie” pod wodzą Dąbskiego. Otóż ono podziela w zupełności program „Wyzwolenia” z tą tylko różnicą, iż skreśla z niego patriotyzm, zastępując go wzamian opieką już nad wszystkimi chłopami w Polsce: i ruskimi, i białoruskimi, i niemieckimi i t. p. Stronnictwo to w programie swoim pomimo wszystko podkreśla jeszcze bezwzględna lojalność wobec państwowości polskiej. Czy tego rodzaju stronnictwo ma rację bytu u nas?—odpowiecie sami, Szanowni Czytelnicy, gdy sięgniecie pamięcią wstecz do tych przeciwpaiństwowych wystąpień jakie miały miejsce na Rusi i Białorusi.

Ostatnim z kolei opiekunem chłopca w Polsce jest—Niezależna partja chłopska. Ta znów wykreśla ze swego programu lojalność wobec Państwa bezwzględnie i jawnie ciężą do komunizmu czyli jest jawną organizacją komunistyczną wiejską.

Z powyższego widać, iż każda z tych partyj, poczynając od „Wyzwolenia”, a kończąc „Niezależną partją chłopską”, głosząc jakoby obronę interesów chłopca, ma swój właściwy cel. Jedna—chce go wyłączyć z pod wpływów kościoła, bo z niego on czerpie dotychczas ową otuchę i wskazówki do życia, jako obywatel. Druga stara się wyzuć zeń dumę narodową przez łączenie go z chłopami innych narodowości.

Wreszcie trzecia—chwyta go, już pozbawionego uczuć religijnych i narodowych, w objęcia komunizmu. I tak kmiotek nasz, ulegając stopniowo swym fałszywym opiekunom, znajduje się pięknego dnia w szeregach jawnych wrogów naszego Państwa. Że tak jest mamy na to moc rozmaitych przykładów już

nietylko wśród braci włościjańskiej otumanionej, lecz nawet wśród naszych posłów: wybrano ich z listy „Wyzwolenie”, a dziś są w stronnictwie chłopskim Dąbskiego lub w „niezależnej partii chłopskiej”. Okazuje się, że na tego rodzaju równi pochyłej trudno się utrzymać. Dlaczego?—Bo cała ideologia stronnictwa tak zw. chłopskich jest z gruntu fałszywa... Uzależnienie szczęścia jednostki od walki klas—jest to właściwie światopogląd mieszczański, powstały za czasów wielkiej rewolucji francuskiej z r. 1789, w połączeniu z dostosowaniem taktycznym Marksa—ojca socjalizmu. Nic więc dziwnego, że tego rodzaju szczerpionka w pniu chłopskim niezawsze się przyjmie, a jeżeli nawet i wyrosnie to tak pokrętnie, iż pień-chłop do niej się przyznać nie chce...

Na zupełnie innym stanowisku stoi wszechpolskie i wszechstanowe stronnictwo Związek Ludowo-Narodowy. Przyjmując za zasadę, że w szczęściu Ojczyzny, są wszystkich cele, stronnictwo to również dba i o interesy warstwy włościjańskiej, jako o tę większą część całości—narodu.

Nie potrzebuję chyba dodawać, że każdy wieśniak polski, któremu Ojczyzna nasza jest naprawdę drogą, winien znaleźć się w szeregach związku Ludowo-Narodowego, on bowiem dziś jeden silną ręką trzyma ster w kraju. Czytajcie jego pismo, specjalnie redagowane dla wsi—„Zorzę”. Uświadamiajcie się, bracia kmiecie, w duchu narodowym, łączcie się, a nie dzielcie, bo nadchodzą czasy ciężkich prób. Pamiętajcie, że zwycięstwo od nas samych zależy.

M. Mszczonowski-(Dixi.)

## KRONIKA.

### Kalendarzyk

† *Piątek* Symeona B. M., Maks. M.  
*Sobota* Konrada W. Mansweta B. W.  
*Niedziela* Leona i Eucharj. b. b. W. w.  
*Poniedziałek* Maksym. B., Feliksa B. W.  
*Wtorek* Katedry Św. Piotra w Ant.  
*Sroda* Piotra Damiana B. D. K.  
*Czwartek* Macieja Ap.

Wschód słońca 6.39. Zachód 5.00.

### Notatnik historyczny.

2-II-1919 r. Z racji setnej rocznicy śmierci I. Kilińskiego, odsłonięto w kaplicy szewskiej w kościele św. Ducha tablicę pamiątkową.

6-II-1659 r. Łowicz uzyskuje przywilej, na mocy którego piwo łowickie, przywożone do Warszawy nie podlega konfiskacie, co spotykało pochodzące z innych miast.

7-II-1865 r. Bitwa powstańców z Moskalami pod Bolimowem; na polu walki poległo 14 partyzantów.

8-II-1813 r. Moskale zajmują Łowicz, idąc w tropy ustępujących Francuzów i W. P.

27-II-1820 r. Odbyło się w Kolegjiac Zgromadzenie gminne okręgu Sochaczewskiego, przedwyborcze do Sejmu Kr. Kongr. Na jednego z asesorów powołał przewodniczący Łukasza Ziarnika, włościanina z Kalenic. Pierwszy to był wypadek, aby włościanin był asesorem na zebraniu.

W lutym 1698 r. Szlachta niechętna Augustowi II, który wprowadził wojsko saskie do Polski, zbiera się w Łowiczu, aby radzić nad bezpieczeństwem ojczyzny.

*Oboźny.*

— **Kursy Okręgowego T - wa Rolniczego.** Dnia 13 i 14-ego lutego O. T. R. w Łowiczu zorganizowało kursy oświatowo - rolnicze we wsi Belchowie. Wykłady prowadzili ci sami wykładowcy, co na kursach poprzednich. Duża klasa szkoły w Belchowie,

zapełniona słuchaczami płci obojga, szczerze zainteresowanymi, jest najlepszym dowodem, że tak gospodarze jak gospodynie chcą zaznajamiać się z wynikami postępu nauki rolnictwa, hodowli, ogrodnictwa, że interesują się sprawami racjonalnego wychowania dzieci, podniesieniem gospodarstwa domowego, kultury domu i wsi.

Zostało zorganizowane Koło Gospodyń Wiejskich, do Zarządu i kierownictwa poszczególnymi działami pracy zostały obrane: gospodyni p. A. Lasocina—przewodnicząca, gospodyni p. J. Salamona—zastępczyni przewodniczącej, sekretarka—nauczycielka p. W. Domaszewska, skarbniczka—gosp. p. W. Żulmowa, radna wychowania żona kierownika szkoły p-i St. Dziewierzowa, radna ogrodnictwa p. W. Żulmowa, radna gospodarstwa podwórzowego i domowego p. Zofja Adamowska. Współpracę przyobiecali: ks. proboszcz Żabczyński, panie Nauczycielki szkół pobliskich.

Koło Gospodyń w Belchowie życzyć należy, aby nie zrażając się przeciwnościami, które towarzyszą każdej pracy, szło wytrwale naprzód, dążąc z całym zrozumieniem ważnego zadania, do podniesienia dobrobytu, stanu oświaty i kultury wśród gospodyń „kółkowych”, które staną się wzorem do naśladowania dla całej okolicy.

— **Związek Obrony Kresów Zachodnich.** Dziś o godz. 18 w Magistracie odbędzie się ogólne zebranie członków Oddziału Łowickiego Z. O. K. Z. z udziałem delegata z Warszawy.

— **Dane statystyczne.** Na terenie m. Łowicza w miesiącu styczniu r. 1927 urodziło się 35 chłopców, 31 dziewcząt; w tej liczbie chrześcijan 66, zmarło w tymże czasie 61 chrześcijan.

Zanotowano następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 10 wypadków, gruźlica 5, jaglica 1, grypa 6, dur brzuszny 2.

— **Kursy Społeczne.** Trzeci wykład ze skarbości prof. Dr. W. Babińskiego odbędzie się w dniu 22 lutego r. b. (wtorek) o godz. 6 m. 30 wieczorem w lokalu Szkoły Handlowej.

— **Podziękowanie.** Komenda Hufca Harcerskiego ks. Łowickiego składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób okazali pomoc przy urządzeniu przedstawienia „Burmistrza Stylmondu”, a w szczególności Sz. Amatorom pp: Z. Nadlerównie, A. Tarnasiewiczowi, St. Koszwie, M. Górskiemu, St. Gnatowskiemu, Z. Górskiemu, W. Nowakowskiemu i reżyserowi p. J. Węclawskiemu, za ich łaskawą pracę na cele harcerstwa łowickiego.

— **Ze Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich.** W dniu 20 lutego 1927 roku o godz. 6 p. p. w Sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Łowiczu staraniem Kola Miłośników Sceny tegoż Stow. odegrane będą: „Jakem Anatol Pafnucy”.. krotoczwila w 2 aktach Z. S. „Na przekór”, krotoczwila w 1 akcie Z. Przybylskiego. „Amerykański pojedynek” sketsch w 1 odsłonie. Dochód na cele tegoż Stowarzyszenia.

— **Otwarcie i poświęcenie nowej spółdzielni wojskowej 10 p. p.** W roku 1922 wydało M. S. W. rozkaz, aby przy każdym pułku założyć spółdzielnię spożywczą. Intencją M. S. W. było ochronić żołnierzy od wyzysku ze strony przykoszarowych sklepikarzy, a przede wszystkim nauczyć obywateli, służących w wojsku, nietylko sztuki wojowania, ale i umiejętności zaspakajania swych potrzeb, swoimi siłami. W wykonaniu tego rozkazu, została przy 10 p. p. założoną spółdzielnia żołnierska, której działalność zatwierdził akt rejestr. sądu Okręg. w Warszawie, z dn. 15/XI 1922 r.

Był to mały sklepik, zaspakający jako tako potrzeby żołnierzy. Sklepik ten przetrwał szczęśliwie okres inflacji i dewaluacji marki polskiej. Zarząd sklepiku, mając stale na uwadze intencją rozkazo-

dawcy i kierując się zasadą działania o własnych siłach, przebrnął szczęśliwie ciężki okres kryzysu ekonomicznego i po 2 latach egzystencji, spółdzielnia zakłada nowy sklep przy ulicy Podrzecznej. Nie schodząc z raz obranej drogi, dochodzi spółdzielnia do tego, że po upływie nowych dwóch lat, otwiera nową filję przy nowym Rynku Nr. 16. I oto, ubiegłej niedzieli byliśmy świadkami poświęcenia i otwarcia filji.

Krótki ten rys dziejów spółdzielni 10 p. p., rzuca wymowne światło i jest dowodem, że wojsko nasze broni wszechstronnie interesów obywateli i uczy, jak własnymi siłami, z małych początków, można dojść do rzeczy wielkich.

Możemy tylko z całym uznaniem powtórzyć publicznie życzenia, jakie złożyliśmy w dniu poświęcenia nowej filji i życzyć zarządowi dalszego rozwoju ich instytucji, godnych naprawdę ze wszechmiar poparcia.

— **Pod hasłem: „Nie damy ziemi”** w dniu 20 b. m. o godz. 1-ej p. p. odbędzie się zebranie Związku Ludowo-Narodowego w sali teatru „Eos”. Przemawiać będą pp. posłowie: Stanisław Majewski i Piotr Szturmowski z Pomorza.

Wejście dla mężów zaufania, członków i sympatyków Zw. Lud.-Nar. bezpłatnie za biletami, które otrzymywać można w Redakcji „Łowiczana”.

— **Zgubione pieniądze.** Wojciech Wróbel z Boczka zgubił w Łowiczu na jarmarku w poniedziałek 14 lutego na targu końskim lub bydłym zł. 460 papierami i prosi uczciwego znalazcę o złożenie znalezionej sumy w Redakcji „Łowiczana” za nagrodą.

— **„Zarząd Akademickiego Koła Łowiczana”** komunikuje, że w dniu 19 lutego r. b. o godz. 22 w lokalu „Lutni” Sienkiewicza 8, odbędzie się wieczornica taneczna, urządzona wspólnie z Kołem b. Wychowanków b. Szkoły Realnej w Łowiczu, celem zbliżenia tych dwóch zaprzyjaźnionych organizacji.

Na powyższą wieczornicę proszeni są wszyscy członkowie Ak. Koła Łowiczana z wprowadzonymi gośćmi”.

w/z sekretarza *Z. Anyżówna*

Prezes *Stanisław Oldakowski*.

— **Budowa pomnika.** Roboty kamieniarskie i rzeźbiarskie przy wykonaniu pomnika są na ukończeniu, wkrótce przystąpimy do budowy.

Do całkowitego wykończenia pomnika brakuje nam jednak jeszcze zł. 1.400—zaś do dnia odsłonięcia pomnika czyli 5 maja 1927 roku jest tylko 2½ miesiąca.

*Wydział Wykonawczy*

*Komitetu Budowy Pomnika w Łowiczu.*

— **Tow. Urzędn. Gospodarczych.** W dniu 20 lutego w niedzielę o godzinie 11-ej rano w Warszawie Kopernika 30, odbędzie się zjazd ogólny członków T-wa Urzędników Gospodarczych w Rzeczypospolitej Polskiej.

Na zjazd ten Rada T. U. G. zaprasza wszystkich swoich członków i w charakterze gości niezrzeszonych urzędników gospodarczych, którzy interesują się pracami T-wa.

W roku bieżącym T. U. G. rozpoczyna 21 rok swej działalności na terenie b. Kongresówki. Co raz trudniejsze warunki bytu urzędników gospodarczych wskutek kurczenia się wielkiej własności i wynalezienie środków zaradczych powinno być głównym tematem obrad tegorocznych, to też spodziewanym jest liczny zjazd urzędników rolnych.

Na zjeździe wygłoszonym będzie odczyt o systemie gospodarstwa p. Lossowa z Leśniewa w Wielkopolsce.

— **Działalność Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych.** Władze Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych wydały ostatni szereg zarządzeń, obowiązujących od 1-go stycznia r. b., a zmierzających

do zapewnienia ludności maksymalnych korzyści z przymusowego ubezpieczenia budowli od ognia.

Wspomniane zarządzenia mają na celu podniesienie wysokości ubezpieczenia przez podwyższenie dotychczasowych oszacowań nieruchomości do normy, możliwie bliskiej rzeczywistych kosztów odbudowy, przy jednoczesnym obniżeniu taryfy opłat ubezpieczeniowych.

Na terytorjum byłej Kongresówki normy szacunkowe, a więc i sumy ubezpieczenia, zostają powiększone o 35 1/3%.

Zmienione normy oszacowania stanowiąc będą już około 70% rzeczywistych kosztów odbudowy, dalsze zwiększenie tych norm nie jest narazie możliwe ze względu na niedostateczną siłą płatniczą ogółu ludności. Poszczególnym ubezpieczonym pozostaje jednak możliwość indywidualnego podwyższenia sumy ubezpieczenia i oszacowania aż do rzeczywistych kosztów odbudowy.

Obniżenie opłat ubezpieczeniowych polega na zmniejszeniu składki za ubezpieczenie wiejskie w b. zaborze rosyjskim o 20% w miastach o 25%.

Pozatem przyznane zostały ubezpieczonym z nadwyżki dochodów za rok 1925 zwroty w granicach od 5 do 9% składki w zależności od zaobserwowanej w tym roku palności w poszczególnych województwach. Zwroty te będą potrącone przy pobieraniu opłat ubezpieczeniowych za rok 1927.

Wreszcie, od 1 stycznia 1927 r. Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych zaprzestała korzystać z przysługującego jej prawa pobierania od pogorzalców zwrotu opłaty skarbowej w wysokości 1% od wypłacanych odszkodowań za spalone budowle.

Z uwagi na niższą taryfę ubezpieczeniowych, przyznane ubezpieczonym zwroty oraz poprzednio już zarządzone skasowanie opłat za oszacowania ogółowe budowli.

W przyszłości, o ile nagromadzony materiał statystyczny wykaże możliwość dalszego obniżenia składki, Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych nie omieszką poczynić nowych ulg ubezpieczeniowych.

— **Bal podoficerski,** urządzony staraniem Korpusu Podoficerów Zawodowych 10 p. p. w dniu 19 lutego r. b. w salach kina wojskowego budzi powszechne zainteresowanie, gdyż bal ten posiada już swoją tradycję, ponieważ zawsze się udaje. Wstęp zł. 5 za zaproszeniami. Doborowy bufet we własnym zakresie, orkiestra 10 p. p. Strój wieczorowy.

— **Odczyt p. T. Wieniawy Długoszewskiego,** odbył się w Łowiczu dnia 11 b. m. w sali cukierni Warszawskiej przynależnej do p. Rozentala, na temat: „Dzieje Grzechu” Żeromskiego.

O powyższym odczycie odbytym w Kole, „Życie Kolskie” podaje następującą notatkę: „Prolog poprzedzający właściwy temat odczytu był stekiem zażaleń jakie prelegent żywił do zarządu teatru miejskiego za nie udzielenie sali i do p. Starosty, który niby niesłusznie zabronił młodzieży do lat 19 brania udziału w odczycie. Następnie p. prelegent przeszedł do właściwego tematu. Ale bynajmniej nie zaznajamia słuchaczy z „Dziejami Grzechu”, bo nie było to myślą pana Długoszewskiego.

Treść odczytu stanowiły myśli skierowane przeciwko wierze, tradycjom i obrządkom religii chrześcijańskiej. Kilku chrześcijan obecnych na sali zaprotestowało przeciwko temu i nie pozwolono przemawiać w ten sposób. I nie dziw, iż wobec większości społeczeństwa naszego ideologia p. Dł. nie może przyszczyć się na gruncie kolskim, mało podatnym dla tego rodzaju występów.

— **Bandyci.** W tych dniach na pasażerów jadących samochodem z Kiernozi do Łowicza napadło czterech bandytów, którzy zatrzymawszy samochód, zabrali pasażerom około dwóch tysięcy zł. Jak się podczas śledztwa okazało, byli to młodzieńcy z pe-

wnej wioski z okolic Kiernozi, którym brakowało godziwego zarobku na pohulanki, aż chwycili się bandyckiego rzemiosła. Siedzą oni już w więzieniu i oczekują zapłaty za swoje zbrodnicze czyny.

-- **Pobity przez zbiorów—pijaków.** W tych dniach pewien gospodarz ze wsi Wicie, powiatu Łowickiego, pałając ukrytą zemstą do swego sąsiada Brzozowskiego z tejże wioski, zaprosił go razem z czterema awanturnikami na wódkę w Osmolinie, którzy podpiszy sobie, wspólnie wracali do domu. W drodze awanturnicy za namową owego gospodarza zrzucili Brzozowskiego z wozu i straszliwie pobili kółkami, pozostawiając go na drodze z małemi oznakami życia. Ludzie, znalazłszy go ledwie żyjącego, przywieźli do szpitala św. Tadeusza w Łowiczu, gdzie walczy ze śmiercią, a wykryci już zbrodniarze, osadzeni zostali w więzieniu, gdzie oczekują zasłużonej zapłaty za swoje sprawki.

— **Sprawozdanie kasowe z Balu Akademickiego**  
Przychód.

Sekcja gospodarcza . . . . .	865.40
„ organizacji tańców i niesp. . . . .	26.50
„ zaproszeniowa . . . . .	1147.00
	<u>2038.90</u>

Rozchód.

Sekcja gospodarcza . . . . .	560.08
„ organizacji tańców i niesp. . . . .	184.85
„ zaproszeniowa . . . . .	54.00
„ dekoracyjno-techniczna . . . . .	526.02
	<u>1504.95</u>

Czysty zysk . . . . . 753.97  
2038.90

A. K. Ł.

— **Żebraczka—złodziejem.** Dnia 21 stycznia r. b. przed południem do lokatorki, mieszkającej w domu p. Kalinowskiego przy Alejach Sienkiewicza, przyszła uboga żebraczka, prosząc o jałmużnę. Otrzymała jałmużnę, a widząc, że na podwórku wie-try się poduszka, wzięła ją pod pachę jako swoją, zamierzając wyjść z podwórza na ulicę. W tę samą porę wyszła właścicielka, a widząc brak poduszki, wybiegła na ulicę i zobaczyła poduszkę u żebraczki, od której swoją własność odebrała. Zawdzięczając tylko szybkiej orientacji, właścicielka swoją własność odzyskała.

W.

— **Do czego dążą i co zrobili socjaliści w Łowiczu.**

Oddawna nie podoba się socjalistom Łowickim skład obecnej „Rady Miejskiej” i „Zarządu Miejskiego”. Gniewa ich i niepokoi ten ład i porządek wzorowy, jaki zapanował w mieście w ostatnich czasach ku zadowoleniu większej części społeczeństwa Łowickiego od czasu zdobycia wpływów przez ludzi czynu, pracy i ładu, rozumiejących swoje zadania. Dziś wszędzie widzi się w Łowiczu postęp na każdym polu, który tak bardzo denerwuje p. p. socjalistów, którzy potracili swoje synekury, podtrzymujące ich partję a najwięcej p. posła Sledzińskiego, że utracił w Łowiczu ten swój ważny punkt oparcia i pomocy w zwycięstwie, na które liczył przy powtórnem zdobywaniu mandatu poselskiego. Panie Pośle! przestań wylewać swoje krokodyle łzy i wywodzić bez potrzeby żale, bo tego, co się stało już i w sto koni nikt nie dogoni. Społeczeństwo Łowickie dobrze już zrozumiało, że „cacanki, obiecanki, to głupiemu radość”, z czego się najwięcej radują głupi, bo mądrzy pragną jedynie czynu, po którym poznają ludzi. Dosyć już tego kłamstwa, obłudy, na których niemożną się poznać jeszcze dotychczas wasi obecni towarzysze. Przyjdzie czas, że prawda weźmie górę nad obłudą i wypłynie jak oliwa w wodzie na wierzch, więc i oni zrozumią dobro, które przyświeca „Zarządowi Miejskiemu” i „Radzie Miejskiej”, a wtedy odmówią wam swego poparcia w postaci swych gło-

sów do urzeczywistnienia waszych niecných zamiarów.

Już pokazaliście społeczeństwu Łowickiemu, co wasi towarzysze zrobili dobrego w „Zarządzie Miejskim” i w „Radzie Miejskiej”, gdy je zdobyliście. Martwiliście się wtedy tylko o pensje i dyjety dla swoich towarzyszy, a nie o korzyści dla społeczeństwa. Pod waszym zarządem gospodarka miejska była prowadzona bardzo niedbale, a dziś przyjrzyjcie się do- brze swemi oczyma, czy możecie dostrzec odrobin-kę niedokładności lub nieprawości w jej kierowaniu. Jaką korzyść osiągnęło miasto za waszych rządów? Nie było ani kawałka przestrzeni dobrego trotuaru, wszędzie były doły i ludziska łamali sobie nogi. Studnie i mosty były niezdatne do użytku. Stanowiska obsadzaliście swoimi. A jaki porządek panował w rzeź- ni, to aż nie chce się o tem pisać. Czyny wasze i ko- rzyści z nich dały nam poznać dobitnie, że gdzie tylko dorwaliście się do władzy, to nic dobrego nie uczyni- liście prócz zapuszczenia i nieporządku. To też mó- wię wam szczerą prawdę, że biedny i nieszczęśliwy jest ten naród, gdzie rządzą tacy gospodarze.

Bezstronny.

## Ofiary.

Na bezrobotnych. Witold Kączkowski z Lu- biankowa zł. 30. Z. Boski z Czerniewa zł. 20.

Zamiast biletu na bal Akademicki. Z. Boski z Czerniewa zł. 10.

Zamiast biletu na bal podoficerów zawodowych: Fr. Brzescy zł. 6. Ks. prałat Stępowski zł. 5.

Zamiast biletu na bal harcerzy. St. Klejna zł. 4.

Zamiast biletu na bal reprezentacyjny oficerów 10 p. p. St. Klejna zł. 4.

Na nędzę wyjątkową. Bezimiennie zł. 5.

## Podziękowanie.

Członkinie Sekcji dożywiania niezamożnych uczniów gimnazjum męskiego przy T. O. P. serdecznie dziękują p. Kamili Trawińskiej jako prze- wodniczącej, za światłe kierownictwo Sekcją, oraz gorliwą i owocną pracę, wyrażając jednocześnie szczery żal z powodu wystąpienia z naszego Koła Tej, która była całą duszą oddana dla dobra uczą- cej się młodzieży naszego gimnazjum.

## SKŁADKI

na budowę pomnika dla Bojowników za Wolność i Nie- podległość Ojczyzny złożyli.

Szpakowska Helena gr. 50, Szrodkówna Zofja gr. 50, Szymajdzianka Agnieszka gr. 50, Terajewi- czówna Aleksandra zł. 1, Uszerowicz Rywka gr. 10, Wiśniewska Helena gr. 20, Wróblówna Zofja gr. 20, Godziejewski gr. 50, Golis Andrzej zł. 2, Łacheciń- ski Józef zł. 1, A. Bluhm Kwiatkowski zł. 40, Wy- rębkiwicz Jan zł. 5, Dr. Polkowski Aleksander zł. 10, Adamczewska Ludwika zł. 3, Cygan Józef gr. 50, Kasperski Witold zł. 1, Pieniążek Feliks zł. 2, Wę- glik Jan gr. 40, Dalek Stanisław gr. 60, Szymczak Roman gr. 60, Ledzion Józef zł. 2, Jabłoński Fran- ciszek zł. 1,50, Łacheciński Józef zł. 5, Boczek Jan zł. 1, Dziuba Józef zł. 3, Gorzkowski Piotr gr. 50, Brzóska Kazimierz zł. 1, Niebudek Aleksander zł. 5, Inż. Zarzycki Stanisław zł. 25, Szeremeti Adam zł. 5, Kaluża Józef zł. 5, Kaluża Edward zł. 3, Gorzkow- ski Piotr gr. 50, Lucjan Zwierz zł. 5, Inż. Edward Szenfeld zł. 5, Borkowski Feliks zł. 1, Inż. Porczyń- ski Stanisław zł. 1, Pracownicy Banku Z. Ł. zł. 118, Bank Ziemi Łowickiej zł. 382, Kosmala Paweł gr. 50,

Herde zł. 1,50, Boczek Feliks gr. 50, Boczek Mateusz zł. 1, Strzemżalski Zygmunt gr. 50, Urbanek Tomasz gr. 50, Strąg Serwacy zł. 1, Szymajda Jan zł. 2, Straszynski Michał zł. 2, Jabłoński Kazimierz zł. 1,50, Krzemliński Antoni zł. 1, Beder Józef gr. 50, Korniejewski Andrzej zł. 10, por. Bączkowski Jan zł. 2, Dąbrowski Stefan zł. 1, Banaszekiewicz Paweł zł. 3, Emka gr. 20.

## Z kraju.

-z- **Czy Polska na tym zyska?** Jak się dowiadujemy z „Głosu codziennego”, pięć osobowy Klub Pracy, postanowił utworzyć własne stronnictwo. Nadmienić należy, że Klub Pracy nie powstał z wyborów bezpośrednich i nie posiadał mandatów od społeczeństwa. Posłowie ci byli wybrani z list „Wyzwolenia” głosami radykalnych chłopów. Lecz niektórzy z nich wystąpili z tego stronnictwa, zabierając mandaty. Do takich należał poseł Thugutt, i inni.

Otóż ten nikły, rozłączający się klub postanowił dzisiaj utworzyć nową partję i w tym celu prowadzi zabiegi wśród kupców, rzemieślników, przemysłowców, kamieniczników i zawodowej inteligencji.

A więc z tego wszystkiego widzimy, że w przyszłych wyborach przybędzie nam jeszcze jedna nowa lista. Stąd wniosek, że przeszłość nas niczego nie nauczyła.

Nie ławą, lecz w pojedynkę omal, gwoli dogodzenia ambicjom poszczególnych osób pojedziemy do urn wyborczych...

Nasuwa się tylko pytanie: Czy Polska na tem co zyska przy takim stanie rzeczy?

E. N.

-z- **Agitacja socjalistyczna w Lublinie.** „Gazeta Warszawska” komunikuje że agitatorzy socjalistyczni i komunistyczny w Lublinie wyęzają wszystkie siły, aby odzyskać dawne wpływy na robotników. Ostatnimi czasy zabiegali usilnie, by podburzyć robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach Ulanowskich do żądania 15-ej pensji, płatnych urlopów i t. d. Niedawno miał się odbyć w Lublinie zjazd delegatów robotników kanalizacyjnych z Piotrkowa, Częstochowy, Radomia i Kielc. Większość robotników było wrogo do tej akcji usposobiona. W dniu 14 b. m. wieczorem około 700 robotników przyszło pod dyktando firmy „Ulen”, i zażądali usunięcia agitatorów socjalistycznych od rokowań. Tłum z ulicy krzyczał: „Niech żyje dyrektor Hartigan”. Wzruszony Hartigan dziękował i złożył delegacji 200 zł. które ta odniosła do redakcji „Głosu Lubelskiego”, przeznaczając takowe dla bezrobotnych pracowników. Poczem udali się do sali „Sokoła” gdzie się odbyło zebranie informacyjne Zw. solidarystycznego „Polska Praca”. Nazajutrz liczba pracowników zwiększyła się o kilkaset osób.

-z- **Rozpędzenie bryły dąbszczaków.** Jak donosi „Gazeta Warszawska” w dniu 16 b. m. w Słupi Nowej (powiat Kielecki) dwaj posłowie z tak zwanego „stronnictwa chłopskiego” Dura i Chyb postanowili urządzić wiec. Wzburzony tłum wieśniaków w liczbie około 3000, gdyż było to w dzień świąteczny, obydwoh posłów przemawiających, strącił ze schodów i gdyby nie interwencja policji która pod osłoną bełnetów wprowadziła p. posłów, byłby zostali poturbowani więcej dotkliwie.

Chybowi poradzili wieśniacy aby powrócił do swego poprzedniego zawodu a mianowicie: do rąbania drzewa u żyda na tartaku w Kielcach.

-z- **Litwini chcą Króla.** Demokratyczny dziennik „Ritos”, donosi że miasta i wsie litewskie odnoszą się bardzo przychylnie do ustroju monarchistycznego na Litwie.

-z- **Krzyż na księżycu.** „Gazeta Warszawska” donosi że w dniu 20 b. m. w godzinach wieczornych rozeszła się wśród mieszkańców osiedli na Żeliborzu wieść o niezwykłym zjawisku na niebie. Ujrano bowiem na księżycu wyraźny znak krzyża co komentowano jako przepowiednię wojny. Ludność tłumnie wyległa z mieszkań by obserwować złowróżbny znak na niebie.

-z- **Kurs oświatowy Polskiej Macierzy Szkolnej.** Zorganizowany ostatnio w dniach 16, 17 i 18 stycznia r. b. w Radomiu kurs oświatowy, poświęcony krzewieniu artystycznej kultury narodowej i organizacji teatrów ludowych, zgromadził około 500 osób zarówno ze sfer nauczycielstwa przybyłego z powiatu, przedstawiciele duchowienstwa, Sejmiku, młodzieży seminaryjnej, przedstawiciele Stowarzyszeń Młodzieży, miejscowej inteligencji i t. d.

Kurs poza zainteresowaniem wytworzył żywy łącznik ze słuchaczami, co podniósł jeden z nauczycieli szkół powszechnych, dziękując w zakończeniu za pośrednictwem prelegenta vice-dyrektora C. X. Jankowskiego Zarządowi Głównemu Polskiej Macierzy Szkolnej za urządzenie kursów, tworzących wspólną płaszczyznę do wielkiej akcji oświatowo-kulturalnej.

## Ze świata.

⚡ **Dorobek wojny domowej.** Długotrwała wojna domowa w Niekaragua (Ameryka) spowodowała kompletny zanik gospodarczy, wreszcie głód. To też na skutek interwencji rządu, amerykańskie okręty, znajdujące się na wodach Nikuraguy wyładowały żywność dla głodujących. Zniszczenie szeregu miast, nędza, nakoniec głód—oto dorobek wojny domowej.

⚡ **Trzęsienie ziemi.** W dniu 14 b. m. zanotowano w obserwatorium krakowskim o godz. 4 m. 4 rano słabe trzęsienie ziemi w odległości około 400 kilometrów. Kolysanie gruntu trwało 6 minut.

⚡ **Trzęsienie ziemi w Bośni i Hercegowinie** jakie miało miejsce w dniu 14 b. m. spowodowało zniszczenie tysięcy domów. Szkody wyrządzone wynoszą kilka milionów denarów. Ludność, przed obawą powtórzenia się katastrofy, obozuje pod gołym niebem. Liczba ofiar w ludziach nieustalona iz powodu przerwania telegraficznej komunikacji.

## KORESPONDENCJE.

### Ze wsi Jamna pod Łowiczem.

Oddawna pomiędzy tutejszem społeczeństwem wjejskiem szerzy się niezadowolenie członków do Rad Gminnych i posłów do Sejmiku Powiatowego. A któż jest temu winien? Winni są temu sami członkowie Rad Gminnych i posłowie Sejmików Powiatowych, że nie zdają sprawozdań przed swoimi wyborcami, którzy powierzyli im losy swych spraw, jako wybrańcom woli narodu. Dopóty nie będzie w naszym kraju zadowolenia z tych urzędów, dopóki wybrańcy narodu w sprawach obchodzących całe społeczeństwo po wioskach nie będą zasiągali zdania tegoż społeczeństwa i nie będą zdawać swoich sprawozdań z przyjętych przez siebie obowiązków.

Czyż słyszy się po naszych wioskach gminnych aby kiedy członkowie Rad Gminnych i posłowie do Sejmików Powiatowych składali sprawozdania przed swymi wyborcami w gminie lub we wsi z odbywanych czynności? A przecież tam są załatwiane nieraz bardzo ważne sprawy, które bez zasięgnięcia zapatrywań wyborców nie powinny być załatwiane.

To też krąży pomiędzy wiejskim społeczeństwem gadka, że łatwiej jest zobaczyć człowiekowi posła do Sejmu z Warszawy, niż członka Rady Gminnej i posła do Sejmiku Powiatowego na zebraniu gminnym lub we wsi. A przecież, gdyby tak czyniono, wyborcy odnieśliby wielką korzyść i pożytek, a wtedy ustałyby te niepotrzebne wyrzekania, których każdy się może nasłuchać po naszych wioskach od wyborców.

Do czynu zatem, p. p. członkowie Rad Gminnych i posłowie do Sejmików Powiatowych, a gdy tak postępować będziecie, to unikniecie tego powszechnego niezadowolenia, które tak obecnie obija się o uszy każdego słuchającego.

Narzekają ludziska obecnie u nas w gminie na panującą ciemnotę, na brak miłości Ojczyzny, a przecież nie lepiej się dzieje i w naszym Jamnie, gdzie w ostatnich dniach m-ca grudnia większość miejscowych gospodarzy zapisała się na członków partji „Chłopskiej”, płacąc zaraz za pierwszym razem zjawionemu z Łowicza około 60 złotych wpisowego. Cieszy się więc i raduje partja „Chłopska”, że pozyskała tylu godnych członków, którzy na miejsce aresztowanego posła Wojewódzkiego i innych będą w dalszym ciągu prowadzić osławioną ich politykę na szkodę Ojczyzny i Jej ludu.

Więc pierwszy lepszy ciarach przychodzi z miasta, aby nas balamucić a my go słuchamy! Zastanówmy się, gdzie nasz rozum chłopski? Co prawda, to jak slyszalem, to i w Błędowie był taki apostoł, co nawoływał do partji „Chłopskiej”, obiecując że jak się zapiszą to dostaną pożyczkę na 40 lat, ino żeby robili plany swych budynków i znalazło się sześciu gospodarzy którzy ułaskili się na pożyczkę i dali na zrobienie planów po 10 zł. i wpisowego jeden złoty. Apostoł ten pochodzi też podobno z Łowicza niejaki Z., ale w Błędowie to on się już nie pokaże bo wie o tem że chłopci obiecali mu grzanie.

Dziwni my jesteście ludzie że byle komu wierzymy.

Jamniak.

Przyp. Red. Ażeby otrzymać pożyczkę Państwową należy mieć zaprowadzoną hipotekę.

## Skrzynka do listów.

Wszyscy użalają się na niemożliwy stan naszych dróg... Mieszkam w Błędowie, gm. Jeziorko, odległem o 8 klm. od Łowicza. Przez wioskę moją przechodzi droga Łowicz—łłów, długości około 27 klm. Droga ta w porze wiosennej lub jesiennej jest prawie nie do przebycia: miejscami wóz z korbem węgla zagłębia się aż po osie. Olbrzymią stratę czasu w połączeniu z wielkim umęczeniem biednych konisków zawsze pociąga każdy nasz wyjazd do Łowicza lub łłowa. Pomimo tak skandalicznego stanu tej drogi podatek drogowy płacimy. A jakże! Nie dość na tem każdy z nas gospodarzy jest obowiązany pod karą reparować drogę i okopywać ją na swoich działkach rowami. I otóż pewnego dnia po tak ciężkiej pracy powracałem przemoczony, obłocony, zziębnięty do domu. Przed moją chatą zobaczyłem zdaleka soltysa z jakimś panem w czapce z gwiazdką. Soltys, gdy mnie zoczył, zaczął wymachiwać rękami, a potem krzyżeć: „Chodź no prędzej, bo idziesz, jucho, jakbyś był spętany”. Rzeczywiście szedłem, wlokąc się omal, bo byłem bardzo zmęczony. Gdy dowlokłem się nareszcie do nich, soltys mnie zapytał: „Wykopałeś rowy?” — „Wykopałem”, odpowiadam. „No to—dobrze”, odparł soltys, „a teraz zapłać podatek, bo pan sekwestrator po to do ciebie przyjechał”, tu wskazał na pana urzędnika.

Wtedy ja w prośby do p. urzędnika, że narazie nie mam pieniędzy w domu, lecz gdy sprzedam na targu za 2 dni trochę żyta, to podatek zapłacę. Lecz p. sekwestrator nie uwzględnił mej prośby i zapisał mi jałówkę.

A więc, kochani czytelnicy, z tego rezultat taki: reparujcie sami swoje drogi, umęczajcie siebie i swoje koniska z powodu złego stanu dróg, lecz płacicie podatek drogowy.

Franciszek Anyszko.

gospodarz wsi Błędów, gm. Jeziorko

## Odpowiedzi od Redakcji.

**Panu Grzelce z Łowicza.** Na niegrzeczny list pański komunikujemy, iż artykuły do „Łowiczana” kwalifikuje Komitet Redakcyjny. Artykuły o ile nie są aktualne, muszą czekać swojej kolei, a takich mamy pełną tekę. Odpowiedź, iż artykuł po przejrzaniu wydrukujemy, nie jest jeszcze zobowiązaniem do wydrukowania go, zwłaszcza gdy się okaże słabym lub potrzebującym poprawek, zarzut pański przeto, że „Redakcja kompromituje się i kłamie” przyjęliśmy pobłażliwie, jako wybuch młodzieńczego temperamentu, który z czasem się wyrówna, i po wielu latach sam pan przyzna, iż niepotrzebnie się uniósł.

Pragnąc dać pole do wybicia się młodym talentom, drukujemy niekiedy utwory poetyckie, lecz utwór wierszowany nie polega jedynie na rymowanych końcówkach, jak w pańskim utworze: „karabiny—maszyny, przeszkody—dowody, zanurzały—truchlały, sztandary—Orzeł Biały” i t. p. W wierszu powinny być żywe słowa a nie puste dla wypełnienia jedynie średniowki lub ilości sylab. Również należy zwracać uwagę i na prawdę życiową, np. w wierszu: „Niemasz to jak w chłopskim stanie” pisze pan: „Kiedy wiosna przyjdzie właśnie, i przepiórka w polu trzaśnie, ja żniwiarki konne biorę, i nie zważając na porę, idę w pole, tnę i siekę, później mlóczę i chleb piekę”. Co pan tnie i z czego chleb piecze, gdy na wiosnę zboże zaledwie kwitnąć zaczyna? W tym razie nie jest pan w zgodzie z logiką.

Pomimo wszystko, wiersz ten był złożony do numeru z pewnymi poprawkami i czekał swojej kolei, jak również wiersz „o spółdzielni”, lecz przyzna pan, że musimy dawać pierwszeństwa artykułom aktualnym jak pani D-rowej Chmielińskiej, lekarzowi weter. Olszańskiemu i innym. Na skutek formy listu pańskiego artykuły polecieliśmy wycofać, by nie utwierdzać pana w mniemaniu, iż droga obrona przez niego łatwiej wiedzie do celu. Droga ta jest zła, jak pana później przekona życie. Artykuł „o miłości ojczyzny” jako zbyt dydaktyczny nadaje się raczej do elementarza. Wszystkie prace pańskie są do odebrania w redakcji do dnia 1 marca, poczem będą zniszczone.

W zakończeniu nadmieniamy, iż najwłaściwiej byłoby zgłosić się w tej sprawie osobiście do redakcji, przez co uniknęłoby się niepotrzebnej pisaniny zarówno z jednej jak i drugiej strony.

**Panu K. Pawlinie na Kresach.** Artykuł pański w przyszłym numerze będzie pomieszczony.

## Rozmaitości.

### Bajka.

Zwierzęta domowe: wół, osioł, koń, krowa  
wiedząc, że w karnawale  
zabawa balowa  
dla cieląt, prosiąt, gęsi  
konieczna  
i pożyteczna,

Utworzyły komitet by zaprosić gości.  
Tworzą listę składnie,  
zgodnie,  
no i ładnie.

W pierwszym rzędzie proszą  
Jaśnie W. Pana Kozła i Barana  
To dla splendoru,  
To dla odoru.

Potem pomniejsze persony, bacząc  
By dłuższe ogony były  
w komplecie  
na fecie.

Lista rośnie, każdy o swoim pamięta

Proszą byka, owcę, kota  
i jagnięta  
i cieleta.

Wreszcie lista jest zamknięta.

Wtem osioł uwagę zwraca,  
że daremna będzie praca, jeśli się  
pominie  
świnie.

„Świnie prosie!” krzyknie krowa,

„Toż zabawa salonowa!  
świnie zewsząd wyrzucają,  
Świnia robi chryje,  
paskudzi  
i ryje”.

Podzieliły się więc zdania

Ten zachwala, ten przygania.  
Ryknie osioł:

„Klika!  
Jawna polityka,

Jeśli świnia nie pofika”

I gniew chwyta uczestników,  
Gdy wół rzeknie:  
„Dość krzyków!

Ośle, drogi bracie,

Czyż świnie nie znacie?  
Wprawdzie gładko uczesana  
Nie jest jednak zapraszana, zwyczaj jej,  
Ze dama ta przychodzi sama”.

Z.

## Humor i Satyra.

### Rachunek w restauracji.

Kolacja . . . . .	10 złotych
Szampan mrożony . . . . .	30 „
Łowicz . . . . .	10 lutego
Razem . . . . .	50 złotych

### Życzenia.

— Zato, że mi sprzedałeś zolzowatego konia,  
życzę ci ażebyś spadł z drugiego piętra i złamał  
nogę.

— A ja tobie życzę, żebyś spadł tylko z pier-  
wszego piętra a za to złamał obie nogi.

## Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe.

Przyjmuje tylko w niedziele godzina 12½ — 6,  
w czwartki g. 5—8. Zduńska 27.

(W Warszawie codziennie prócz czwartków od 8—9.  
Wilcza 47 m. 25.) 3—1

**Kwestarz** Antoni zgubił książkę wojskową, wydaną  
przez P. K. U. Skierniewice, książkę in-  
walidzką i Dyplom na Krzyż Walecznych. 3—3.

## Kinematograf „Eos“

W sobotę dn. 19 lutego początek o godz. 7 i 9-ej.  
W niedzielę dn. 20 lutego początek o godz. 5, 7 i 9-ej.

### Glorja Swanson

w 8-o aktowym dramacie erotycznym p. t.

## „Bunt miłości”

(Markietanka z legji cudzoziemskiej).  
Rzecz dzieje się w porcie Neapolu, oraz w legji  
cudzoziemskiej w Algierze.

Nad program farsa w 1 akcie.

Następny program:

### „Za głosem serca“

Potężny dramat najnowszej polskiej produkcji, osnuty  
na fragmentach powieści Dostojewskiego.

BIURO INSPEKTORA

## Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych

mieści się obecnie przy ulicy 3-go Maja Nr. 4.  
(dawniej Wjazdowa).

Dnie przyjęć: wtorki i piątki w godzinach biurowych.

ZAKŁAD KRAWIECKI

## Jana Kreta

przeniesiony został z ulicy Warszawskiej № 13  
na ulicę Mostową Nr. 24 pierwsza oficyna, 1 piętro  
i przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacje w zakres  
krawiectwa wchodzące. 3—2

**Sobczyńska** Józefa zgubiła ręczną torebkę z paszpor-  
tem wydanym przez Urząd gminy Baków. 3—1.

**Pelka** Jan zgubił książkę wojskową wydaną przez  
P. K. U. w Skierniewicach. 3—1.

**Kędziora** Jan zgubił kartę zwolnienia wydaną przez  
komisję poborową w Łowiczu. 3—1.

**Rychlińska** Małgorzata zgubiła dowód osobisty, wy-  
dany przez gm. Dąbkowice pow. Ło-  
wicki. 3—2.

**Gładysz** Franciszek zgubił książeczkę wojskową, wy-  
daną przez P. K. U. w Łowiczu. 3—3

**Ginzberg** Moszek Hersz zgubił książkę zwolnienia  
Nr. 29, wydaną przez P. K. U. Łowicz. 3—1.

**Burdka** Stanisław zgubił książeczkę wojskową wyda-  
ną przez P. K. U. w Skierniewicach. 3—1

**Cena numeru 30 groszy**, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy. \*\*

Nekrologi i reklamy 60 groszy. \*\*

\* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy

\*\* Drobnie ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.  
Rękopisów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor Edward Nowakowski.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.

Wydawca Karol Rybacki.